

KS. ANDRZEJ FILABER

## **MOŻLIWOŚCI ZASTOSOWANIA MUZYKI CHÓRALNEJ W LITURGII POSOBOROWEJ**

Przeprowadzona przez Sobór Watykański II reforma liturgiczna nie została należycie zrozumiana przez środowisko muzyków. Jedni stwierdzili, że w zreformowanej liturgii nie ma w ogóle miejsc na muzykę, inni ograniczyli się wyłącznie do śpiewu pieśni i piosenek religijnych. Zarówno jedna jak i druga postawa musi budzić zastrzeżenia. Skutkiem przyjęcia takich postaw jest wielkie ubóstwo w uprawie muzycznej liturgii. Dotyczy ono zarówno muzyki organowej, jak i chóralnej. Oczywiście istnieje co najmniej kilka przyczyn takiego stanu rzeczy. Zapobieganie tym trendom, nieszczęsnym dla polskiej kultury (nie tylko religijnej), musi wiązać się z należyтым zrozumieniem roli i znaczenia muzyki w liturgii, o czym jest mowa w dokumentach Kościoła. W ich świetle trzeba następnie przedstawić kryteria doboru repertuaru dla chóru, wreszcie ukazać praktyczne zastosowanie określonych utworów w liturgii Mszy św. Wprowadzenie pojęcia liturgii nie ogranicza się wyłącznie do Mszy św., jednak zarówno w Liturgii Godzin (breviarzu), jak i liturgii sakramentów św. możliwości aktywnego współdziałania chóru są bardziej ograniczone, a ponadto w praktyce niewykorzystywane.

### **I. Rola chóru i muzyki chóralnej w świetle dokumentów Kościoła**

Pierwszym dokumentem uchwalonym przez Sobór Watykański II (1962-1965) jest Konstytucja o Liturgii "Sacrosanctum Concilium". Warto przypomnieć, że dokument ten składa się z siedmiu rozdziałów, a jeden z nich (KL 112) poświęcony jest w całości muzyce sakralnej. Już sam ten fakt wskazuje, iż Ojcowie soborowi nie chcieli zepchnąć muzyki na dalszy plan, jak twierdzili najwięksi malkontenci. "Tradycja muzyczna całego Kościoła stanowi skarbiec nieocenionej wartości, wybijający się ponad inne sztuki" - czytamy w dokumencie. "Śpiew kościelny związany ze słowami jest nieodzowną oraz integralną (podkreślenie moje - A.F.) częścią uroczystej liturgii" (a więc nie tylko ozdobą). "Należy rozwijać zespoły śpiewacze, zwłaszcza przy kościołach katedralnych". Na pierwszym miejscu wśród innych "równorzędnych rodzajów śpiewu" Kościół stawiał chorał gregoriański, ale "nie wyklucza się ze służby Bożej innych rodzajów mu-

zyki, zwłaszcza polifonii". Na końcu tego rozdziału znajdujemy nawet zachętę dla twórców: "Niechaj przejęci duchem chrześcijańskim muzycy wiedzą, że są powołani do pielęgnowania muzyki sakralnej i powiększania jej skarbcza. Niechaj tworzą melodie, które posiadałyby cechy prawdziwej muzyki kościelnej i nadałyby się nie tylko dla większych zespołów śpiewaczych, lecz także dla mniejszych chórów i przyczyniałyby się do czynnego uczestnictwa całego zgromadzenia wiernych".

Wskazania zawarte w Konstytucji o Liturgii omówiła szerzej Święta Kongregacja Obrzędów w instrukcji "Musicam sacram" z 5 marca 1967 r. Wśród tych, którzy zajmują uprzywilejowane stanowisko w liturgii ze względu na spełniane funkcje, Stolica Apostolska wymienia m.in. chór kościelny i zespół śpiewaków, tzw. scholę cantorum. Powinny one być otaczane troskliwą opieką. Dobrze, gdy mają określony statut. (n. 20) "Jednakże dyrygenci tych zespołów [...] niech dbają, aby lud włączał się w śpiew". Nie muszą dodawać, że wiele nieporozumień dotyczy m.in. tej właśnie kwestii.

„Ogólne Wprowadzenie do Mszału Rzymskiego” z 1970 r. daje szczegółowe wskazówki: gdzie i co podczas liturgii może śpiewać chór. Wymienionych jest osiem miejsc, w których możliwy jest śpiew wielogłosowy (a więc nie tak mało). Ponadto przypomina się tu o bardzo ważnym zadaniu zespołu śpiewaków, jakim jest animowanie i podtrzymywanie śpiewu wszystkich zgromadzonych.

Instrukcja Episkopatu Polski "O muzyce liturgicznej po Soborze Watykańskim II" z dnia 8 lutego 1979 r. jest najobszerniejszym polskim dokumentem dotyczącym muzyki sakralnej. Przypomniane są w nim, a w niektórych przypadkach rozwinięte, myśli zawarte w dokumentach Stolicy Apostolskiej. Znajdujemy tam m.in. zalecenie dla duszpasterzy, aby "otaczali opieką istniejące chóry kościelne, a gdzie ich brak [...] starali się o ich założenie. Chóry bowiem przyczyniają się do tego, że liturgia nabiera okazałości i uroczystego charakteru. Im też przypada ważna rola pielęgnowania i rozwijania wielogłosowej muzyki kościelnej". W instrukcji odnajdujemy wiele cennych uwag, które ciągle jeszcze nie zostały wcielone w życie.

## II. Kryteria doboru repertuaru

### 1. Tekst

W liturgii liczy się przede wszystkim słowo. Muzyka spełnia rolę służebną wobec słowa. Istnieją ściśle określone teksty, których zmieniać nie wolno. "Prawo kierowania sprawami liturgii należy wyłącznie do władzy kościelnej. Nikomu innemu, choćby nawet był kapłanem, nie wolno na własną rękę niczego dodawać, ujmować lub zmieniać w liturgii" (KL 22). Dotyczy to m.in. śpiewów *Ordinarium Missae*. Mogą być one wykonywane po polsku lub po łacinie (także w innych językach), ale nie parafrazowane, jak np. w mszach Moniuszki, Nowo-

wiejskiego, Maklakiewicza, itd. Natomiast niektóre teksty Proprium Missae mogą być zastępowane odpowiednimi śpiewami.

"Przeznaczone do śpiewów kościelnych teksty powinny zgadzać się z nauką katolicką. Należy je czerpać przede wszystkim z Pisma św. i źródeł liturgicznych" (KL 121). To zdanie można odnieść też do tzw. motetów w szerokim tego słowa znaczeniu. W paragrafie 8 wspomnianej instrukcji Episkopatu Polski czytamy: "Repertuar utworów czy to śpiewanych, czy wykonywanych na instrumentach, musi zgadzać się z myślą przewodnią dnia liturgicznego lub przynajmniej zgadzać się z okresem liturgicznym, jak również odpowiadać treściowo danej czynności liturgicznej". Chodzi tu m.in. o śpiewy na wejście, przygotowanie darów ofiarnych, Komunię św. czy uwielbienie.

Wydaje się, że ciągle za mało wykorzystywane są kompozycje oparte na tekstach psalmów. Najczęściej spełniają one i inne wymagania, o których będzie mowa poniżej.

## 2. Czas trwania utworu

Zdawałoby się, że jest to kryterium bardzo prozaiczne, ale też istotne. Liturgia to actio i contemplatio. Są śpiewy towarzyszące jakimś obrzędowi liturgicznym, np. na wejście, Agnus Dei (podczas łamania chleba), na Komunię św., podczas przygotowania darów ofiarnych; oraz śpiewy stanowiące obrzęd: np. Gloria, Alleluja, śpiew na uwielbienie. Te pierwsze muszą odpowiadać długością akcji liturgicznej, której towarzyszą; te drugie - pozostawać w odpowiednich proporcjach do całości liturgii. Dlatego też najlepiej uzgodnić je z celebransem. Warto również w tym miejscu zwrócić uwagę na fakt, iż w literaturze muzycznej mamy dość liczne "Missae brevis", które należy częściej wykorzystywać.

## 3. Aparat wykonawczy

Przy wyborze repertuaru należy uwzględnić możliwości wykonawców. Lepiej wykonać dobrze utwór prostszy niż źle – trudniejszy. Głos ludzki ma pierwszeństwo przed wszystkimi instrumentami. Wśród śpiewów a cappella Kościół na pierwszym miejscu stawia chorał gregoriański, następnie polifonię klasyczną. W przypadku utworów z akompaniamentem instrumenty mają podtrzymywać śpiew, a nigdy go zagłuszać. Pośród instrumentów pierwszeństwo mają organy piszczałkowe, których brzmienie - jak mówi KL 130 - "dodaje majestatu ceremoniom kościelnym, a umysły wiernych porywa do Boga i spraw niebieskich".

Dopuszczalne jest użycie innych instrumentów z wyjątkiem "zbyt hałaśliwych lub wprost przeznaczonych do wykonywania współczesnej muzyki rozrywkowej" (Instr. Episkopatu Polski n. 29). Oczywiście uwaga ta nie odnosi się do klasycznego repertuaru wokально-instrumentalnego. Tak więc możliwy jest udział

nawet orkiestry symfonicznej. Bardzo rzadko spotykany jej udział w liturgii wiąże się z trudnościami praktycznymi (środki finansowe, umiejscowienie, przygotowanie całości oprawy muzycznej).

Osobną kwestią jest udział solistów. Wspólnotowy charakter liturgii wyklucza w zasadzie śpiewy solowe wyjąwszy celebransa, diakona, kantora, psalmisty. Wyjątkiem mogą tu być solowe fragmenty większych utworów, wykonywanych podczas liturgii. Solista z natury chciałby się popisywać, a w liturgii nie powinien przesłaniać sobą istoty rzeczy (bezpretensjonalność konieczna). W paragrafie 313 OWMR czytamy: "Należy mieć na względzie dobro duchowe wszystkich zgromadzonych bardziej niż poszczególnych jednostek".

#### 4. Forma i styl

"Kościół uznaje wszystkie formy prawdziwej sztuki i dopuszcza je do służby Bożej, jeżeli tylko posiadają wymagane przymioty" (KL 112). Pojawiają się w tym miejscu trudne do precyzyjnego zdefiniowania pojęcia, jak: świętość - sacrum, doskonałość i piękność formy (nie kicz) oraz powszechność (przez wszystkich odbierana właściwie). Pius X w swoim *Motu proprio* sformułował ciekawą myśl: "O tyle kompozycja jakaś dla kościoła przeznaczona jest świętsza i bardziej liturgiczna, o ile więcej w przebiegu swym, w natchnieniu i smaku zbliża się do melodii gregoriańskiej" (bo jest to śpiew własny Kościoła rzymskokatolickiego). Można to w skrócie ująć zasadą: co bliższe chorałowi, bliższe ołtarzowi. Paragraf 4 *Motu proprio* stwierdza: "Klasyczna polifonia w wysokim stopniu zbliża się do śpiewu gregoriańskiego". Kościół dopuszcza także w liturgii muzykę współczesną, utrzymaną jednakże w odpowiednim charakterze. W cytowanym wyżej dokumencie czytamy: "Najmniej odpowiedni przy obrzędach kultu jest styl teatralny" (n. 6). W tej grupie kryteriów doboru repertuaru odróżniamy również muzykę liturgiczną od muzyki kościelnej w ogóle, czy też muzyki religijnej (pojęcie najszersze).

Dopuszczalność różnorodnych form muzyki do liturgii stwarza wielkie możliwości zarówno dla twórców, jak i wykonawców. Nie może tu jednak być mowy o eksperymentowaniu. Zwraca na to uwagę "Musicam Sacram": "Nie wolno dopuścić, by do kościoła, choćby tylko dla samej próby, zostało wprowadzone cokolwiek, co nie odpowiada świętości miejsca, godności obrzędów liturgicznych i pobożności wiernych" (n. 60). KL kieruje nawet specjalną zachętę do twórców: "Niechaj przejęci duchem chrześcijańskim muzycy wiedzą, że są powołani do pielęgnowania muzyki sakralnej i powiększania jej skarbcza. Niech tworzą melodie, które posiadałyby cechy prawdziwej muzyki kościelnej i nadawałyby się nie tylko dla większych zespołów śpiewaczych, lecz także dla mniejszych chórów i przyczyniałyby się do czynnego uczestnictwa całego zgromadzenia wiernych" (n. 121). W podobnym duchu wypowiadają się również biskupi polscy w Instrukcji z 1979 r. Wyraźnie możemy odczytać prawdę, że Kościół nie chce akceptować

twórców ze względu na samą formę czy styl komponowanych przez nich utworów. Oczekuje jednak od nich głębokiego zrozumienia ducha liturgii, aby dzieła powstające z inspiracji religijnej mogły być także w jej ramach wykorzystywane i spełniały w niej należycie swoje zadanie.

Dużo więc zależy od wiedzy i kompetencji dyrygenta, który ostatecznie dokonuje wyboru repertuaru chóralnego, który następnie wykorzystuje podczas liturgii. Kryteria dotyczące tekstu, czasu trwania i aparatu wykonawczego, zawsze były najbardziej dyskusyjne. "De gustibus et coloribus non est disputandum" mawiali Rzymianie. Należy jednak liczyć się też z oczekiwaniami wiernych. Ci szukają w kościele przede wszystkim ukojenia dla duszy, a więc harmonii w szerokim znaczeniu tego słowa, a nie przenoszenia atmosfery nerwowości i napięcia ze świata.

### III. Śpiew chóru w poszczególnych miejscach Mszy świętej

Wprawdzie najczęściej stosujemy rozróżnienie śpiewanych części *Ordinarium Missae* od *Proprium Missae*, jednakże są one przemieszane w porządku liturgicznym, dlatego omawiam je w kolejności występowania podczas Mszy św.

1. Śpiew na wejście ma rozpocząć akcję liturgiczną, pogłębić jasność zgromadzonych, wprowadzić ich myśli w treść okresu liturgicznego lub obchodu świątecznego. Tekst antyfony jest ściśle określony. Rzadko więc chór może ten śpiew wykonywać ze względu na tekst. Wprawdzie Palestrina pozostawił po sobie utwory polifoniczne na wszystkie obchody roku kościelnego, ale niewiele chórów może sobie pozwolić na wykorzystanie tego repertuaru w całości. Bardzo często więc śpiew na wejście jest pieśnią wspólną wszystkich, która zastępuje antyfonę. Ma trwać tak długo, jak długo jest wejście celebransa i asysty.

2. Kyrie - Panie, zmiłuj się nad nami jest aklamacją wspólną, która może być wykonywana w sposób dialogowany. Udział chóru w formie śpiewu wielogłosowego jest możliwy tylko wówczas, gdy aklamację powtarzają jednogłosowo wszyscy wierni. Nie spełnia tego warunku większość kompozycji mszalnych.

3. Gloria - Chwała na wysokości Bogu jest hymnem, który może być również wykonywany w formie dialogu ludu z chórem. W wyjątkowych okolicznościach może on być śpiewany przez sam chór.

4. Alleluja to śpiew przed Ewangelią (poza okresem Wielkiego Postu). Oprócz powtarzanego słowa "Alleluja" jest ściśle określony tekst wersetu. Śpiew w całości może wykonywać chór. Można również wykorzystać kantora do śpiewu wersetu, podczas gdy wielogłosowo jest wykonywane tylko samo "Alleluja". W Wielkim Poście w tym miejscu śpiewa się inną aklamację. W uroczystość Zmartwychwstania i Zesłania Ducha Świętego obowiązkowa jest sekwencja, którą może w całości śpiewać chór.

5. Credo jest częścią *Ordinarium Missae*. We wszystkich komponowanych mszach stanowi część najbogatszą muzycznie. Nie ma jednak możliwości wyko-

nywania go w takiej formie podczas Mszy św. dziś. Wyznanie wiary ma być recytacją lub śpiewem wszystkich wiernych.

6. Przygotowaniu darów ofiarnych może (ale nie musi) towarzyszyć śpiew. Dzisiejsza liturgia nie przewiduje w tym miejscu antyfony, więc jest więcej możliwości przy wyborze repertuaru wykonywanego przez chór. Należy wziąć pod uwagę okres liturgiczny, obchód dnia bądź treść Liturgii Słowa.

7. Sanctus - Święty, podobnie jak Credo, ma być śpiewem całego zgromadzenia. Chór wykonuje je wraz z ludem, dlatego nie można wykorzystać tu tego fragmentu z mszy wielogłosowych.

8. Agnus Dei - Baranku Boży jest śpiewem towarzyszącym łamaniu chleba i zmieszaniu postaci. Może być wykonywany przez chór i trwa tak długo, jak obrzęd, któremu towarzyszy.

9. Śpiew na Komunię św. ma wyrażać przez jedność głosów duchowe zjednoczenie przyjmujących Ciało Chrystusa. Rozpoczyna się, gdy kapłan przyjmuje Komunię i trwa do końca przyjmowania jej przez wiernych. Jest określony tekst antyfony, którą może w formie wielogłosowej wykonywać chór. Także po odśpiewaniu pieśni, która zastępuje antyfonę, chór może wykonać motet eucharystyczny.

10. Uwielbienie jest chwilą modlitwy po rozdzieleniu Komunii św. Może być wypełnione śpiewem wszystkich, ciszą lub odpowiednim co do treści i charakteru wielogłosowym śpiewem chóralnym.

11. Po błogosławieństwie liturgia jest zakończona. Zwykle wykonuje się tu jakiś śpiew. Chór powinien wykorzystać ten moment, zwłaszcza, że przepisy liturgiczno-muzyczne nie ograniczają możliwości wyboru. Najwłaściwszym wydaje się tu utwór o radosnym, patetycznym nastroju. Można tu także wykonać jakąś większą formę muzyczną, o ile porządek liturgii w danym kościele nie ogranicza czasu trwania utworu.

Liturgia stwarza szansę czynnego udziału zespołowi śpiewającemu wielogłosowo. Wprawdzie jest aż dziewięć miejsc, w których taki śpiew może być zastosowany, jednak najczęściej repertuar danego zespołu nie pozwala na wykorzystanie wszystkich możliwości.

## **Zakończenie**

Powyższe uwagi wyraźnie wskazują, jak ważną sprawą jest odpowiednie przygotowanie dyrygenta chóru, który ma uczestniczyć w liturgii. Pominięte zostały kwestie samego warsztatu, gdyż to jest oczywiste. Dochodzi jeszcze konieczność pogłębionej znajomości liturgii, która umożliwi właściwy dobór repertuaru, a tym samym wcześniejsze jego przygotowanie w określonym celu. Istnieje pod tym względem dużo przypadkowości. Warto raz jeszcze podkreślić, iż podstawowym celem udziału chóru w liturgii jest animowanie i podtrzymywanie śpiewu wszystkich zgromadzonych. Dopiero wówczas śpiewy wielogło-

sowe będą wspaniałym wzbogaceniem liturgii modlącego się Kościoła. Już św. Augustyn spostrzegł: "Qui cantat, bis orat".

Na marginesie tych rozważań, związanych z możliwością udziału chóru w liturgii chciałbym dodać, że ze wszech miar pożyteczną rzeczą jest organizowanie co pewien czas w kościołach koncertów muzyki religijnej. Wiele utworów z bogatego skarbca chóralnej muzyki religijnej z różnych powodów nie może być wykonywana podczas liturgii. Nic nie stoi jednak na przeszkodzie, by stwarzać okazje do wykonywania ich poza liturgią. Kongregacja Kultu Bożego Stolicy Apostolskiej wydała nawet specjalny dokument "O koncertach w kościołach" (z 5 listopada 1987 r.). Zachowując charakter kościoła jako miejsca świętego, domu Bożego, można wykonywać różnego rodzaju dzieła muzyki sakralnej. Ma to służyć "duchowemu uwzniośleniu". Jeszcze lepiej, gdy będą one poprzedzone (a nawet przeplatane) odpowiednim komentarzem, czytaniem Pisma św., modlitwą, medytacją. Zasady organizowania takich koncertów omawia wspomniana instrukcja Stolicy Apostolskiej.

Na koniec pragnę przytoczyć słowa wypowiedziane niegdyś przez ks. kardynała Josepha Ratzingera, prefekta Kongregacji Nauki Wiary: "Liturgia to nie show, to nie spektakl wymagający genialnych reżyserów i aktorów z talentem. [...] Jeżeli myśli się w ten sposób o liturgii, to zatracą się jej istotę, która nie zależy od tego, co możemy zrobić, lecz jest to coś (podkreślenie moje – A.F.) niezależnego od nas wszystkich. W liturgii działa siła i moc niezależna od Kościoła, manifestuje się w niej absolutnie coś innego, co poprzez wspólnotę wiernych (będącą jej służką i instrumentem, a nie panią) wnika w nas wszystkich. [...] Muzyka sakralna jest - poza wszystkim - samą liturgią, a nie jej służebnym ornamentem, jest symbolem obecności «bezinteresownego» piękna w Kościele. Wszędzie tam, skąd wyrzucono piękno i gdzie ceni się tylko rzeczy użyteczne, coraz wyraźniej widać przerażające zubożenie. Doświadczenie nauczyło nas, że postępowanie według tylko jednej zasady - zrozumiałe dla wszystkich - nie uczyniło liturgii bardziej zrozumiałej, bardziej otwartej, natomiast wyraźnie ją zubożyło. Liturgia «prosta» to nie znaczy prostacka lub tania. Jest bowiem taki rodzaj prostoty, który wynika z przeciętności, i rodzaj prostoty, który rodzi się z bogactwa duchowego, kulturowego, historycznego. Wszelką muzykę sakralną odrzucono w imię «uczestnictwa aktywnego», ale czyż to uczestnictwo nie może znaczyć także percepcji przez ducha i przez zmysły. Czyż rzeczywiście nie ma niczego aktywnego w słuchaniu, intuicyjnym pojmowaniu, wzruszeniu? Czyż nie umniejsza się właśnie roli człowieka, każąc mu uczestniczyć w liturgii za pomocą jedynie wypowiedzianych słów? Przecież wiemy, że to, co w nas racjonalne, świadome, pojawia się na powierzchni i jest jedynie wierzchołkiem góry lodowej w porównaniu z naszą całością. Pytając o to nie zaprzeczamy wartościom pieśni ludowych ani nie odrzucamy całkowicie «muzyki użytkowej», ale sprzeciwiamy się wyłączności (tylko tej muzyki), która nie jest usprawiedliwiona ani postanowieniami soboru, ani koniecznością duszpasterską" Przytoczona tu obszerna wypowiedź

kardynała Ratzingera stanowi bardzo dobre uzasadnienie znaczenia muzyki, w tym także chóralnej, w liturgii.

Odezwa Soboru Watykańskiego II do artystów dotyczy także dyrygentów chórów: "Nie uchylajcie się od oddania waszego talentu na służbę prawdzie Bożej. Świat, w którym żyjemy, potrzebuje piękna, by nie popaść w beznadziejność. Piękno, podobnie jak prawda, wlewa radość w serca ludzi. A to przez wasze ręce".